

# Tomasz Michaluk

---

## Możliwe zastosowania sem(e)iotyki Peirce'a w badaniach fenomenów

---

Studia Kulturoznawcze nr 1 (7), 183-193

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**TOMASZ MICHALUK**

Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu  
Katedra Podstaw Fizjoterapii

## **Możliwe zastosowania sem(e)iotyki Peirce'a w badaniach fenomenów współczesnego sportu**

Zbigniew Bródka wygrał z Holendrem Koenem Verweijem na dystansie 1500 m w łyżwiarstwie szybkim na zimowych igrzyskach olimpijskich w Soczi 2014, w Rosji. Jednak bezpośrednio po biegu Holendra to on, a nie nasz panczenista, został sklasyfikowany na pierwszym miejscu. Ku zaskoczeniu kibiców niemal natychmiast okazało się, że Polak i Holender uzyskali, pozornie, taki sam czas, czyli 1 min. 45 sek. 0 setnych sekundy. Różnica między zawodnikami ujawniła się dopiero w tysięcznych częściach sekundy, a Polak wygrał czasem krótszym o 3 tysięczne sek., czyli czasem 1:45.006. Po Holendrze było widać wielki zawód, ponieważ w ciągu kilkanastu sekund zdążył się przyzwyczaić do bycia mistrzem olimpijskim, czyli kimś, kogo uwieczni historia. Powinien się cieszyć, gdyż różnica w wyniku między nim a Polakiem jest niemożliwa do uchwycenia przez ludzkie zmysły. Trzy tysięczne części sekundy lub ok. 4 cm na dystansie 150 000 cm (sic!), promile to różnica, która decyduje o wejściu do historii sportu i kultury.

Złoty medal olimpijski stał się jednym z najbardziej uniwersalnych i pożądanych znaków-symboli globalnej kultury. Czyżby dzisiejszy sport miał dowodzić tezy o uniwersalności wartości współczesnej kultury?

Przejawem współczesnego sportu są wydarzenia sportowe, których atrakcyjność jest ściśle związana z ich znaczeniem w obrębie kultury, społeczeństwa czy kraju. Znaczące są zarówno pojedyncze spotkania, jak i rozciągnięte w czasie turnieje, które na długo przed tym, zanim się rozpoczną, budzą szerokie zainteresowanie i budzą nadzieje wykraczające daleko poza sam sport postrzegany w jakiegokolwiek pojedynczej perspektywie<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Na gruncie polskim przykładem szczególnego wpływu sportu na różne obszary kultury, życia gospodarczego i społecznego były Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, zorganizowane w 2012 r. przez władze Polski i Ukrainy. EURO 2012™ miało być motorem zmian infrastrukturalnych

W niniejszym artykule przyjmuję hipotezę, że sport poprzez zdefiniowane dyscypliny dostarcza formalnego systemu znaków, który dopiero w określonym kontekście kulturowym, poprzez konkretne wydarzenia sportowe, wypełnia się rzeczywistymi znaczeniami. Dzięki temu sportem, oprócz oddanych kibiców, interesują się i posługują politycy, duchowni, artyści, naukowcy, a także, w różnym stopniu, wszyscy inni uczestnicy kultury. Sport dostarcza znaków wiążących w relacje znaczące dowolne inne wartości transferowane w obrębie kultury globalnej, które dzięki znakom tego typu mogą być bardziej atrakcyjne w odbiorze lub łatwiej interpretowalne. Szeroko rozumiany sport jest nośnikiem pozytywnych wartości aksjologicznych, reprezentuje patriotyzm, honor, dumę, sukces, szlachetne współzawodnictwo, aktywność fizyczną, atrakcyjność seksualną, w dodatku dostarcza przyjemności lub towarzyszy rozrywce. Zdarza się jednak, że symbolizuje negatywne zjawiska, np. chciwość, brutalność, chuligaństwo (problem chuliganów stadionowych), brak poszanowania zasad *fair play*, politykę. Oczywiście sport nie jest jedynym systemem semiotycznym funkcjonującym w obszarze współczesnej kultury, choć jego powszechność wydaje się wskazywać na największą globalną rozpoznawalność niektórych dyscyplin, np. biegów dystansowych, pływania, sportów zespołowych. Dowolny fenomen kulturowy, np. koncert muzyczny, istnieje tylko i wyłącznie dzięki znakom, przez które jest reprezentowany. Od liczby owych znaków zależy popularność i rozpoznawalność danego fenomenu. Biorąc pod uwagę to kryterium ilościowe, można zaryzykować stwierdzenie, że sport poprzez ilość generowanych w kulturze znaczeń w XX i XXI wieku urasta do rangi najbardziej popularnego systemu semiotycznego, co – jak sądzę – jest wystarczającym uzasadnieniem podjętej tematyki.

Każdy element dowolnej rywalizacji sportowej, poczynając od detali stroju zawodników, np. ich kolorystyki, do wyboru kraju organizatora masowych imprez, takich jak igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata, jest znakiem wymagającym interpretacji, która jest procesem ciągłym (synechicznym<sup>2</sup>), tj. ufundowanym na wcześniejszych procesach znakowych (semiozach) i odwołującym się do wcześniejszych znaczeń (znaków). W istocie nazwanie danej aktywności rywalizacją sportową jest już procesem interpretacji, w której umowne zachowania zawodników interpretujemy jako rywalizację, przy czym skodyfikowane ramy owej rywalizacji określają daną dyscyplinę.

---

w Polsce, szczególnie budowy dróg i autostrad oraz wielu inwestycji typu stadiony, dworce kolejowe, turystyka.

<sup>2</sup> Koncepcja synechizmu w proponowanym tu rozumieniu pochodzi od Charlesa Sandersa Peirce'a (1839–1914), który pisał: „I have proposed to make *synechism* mean the tendency to regard everything as continuous” (*The Essential Peirce. Selected Philosophical Writings*, t. II: 1893–1913, Peirce Edition Project, Indiana University Press, Bloomington 1998, s. 1). A ponadto: „*synechism* [...] the doctrine that all that exists is continuous” (*Collected Papers of Charles S. Peirce*, t. 1-6, red. Ch. Hartshorne, P. Weiss, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1931–1935; t. 1, par. 172).

Rozważając semiotyczność współczesnego sportu, uważam za badawczo efektywne zastosowanie kategorii: sem(e)iotycznego odcięcia, sem(e)iotycznych łańcuchów, a także przyjęcie podziału dyscyplin na performatywne i kontestujące<sup>3</sup>. Pisownia terminów z (e) podkreśla ugruntowanie danego pojęcia lub koncepcji w sem(e)iotyce, czyli nauce o znaku (semiotyce) stworzonej i systematycznie opracowanej przez Peirce'a.

Analiza wydarzeń sportowych bazująca na metodzie semiotycznej [sem(e)iotycznej] pozwala na rozszerzenie rozumienia sportu jako aktywności spełniającej określone funkcje i cele (autoteliczne, heteronomiczne), np. realizującej cele zewnętrzne lub wewnętrzne podmiotu, czy też będącej rodzajem i formą gier<sup>4</sup>, do sportu generującego procesy znakowe (semiotyczne). Tego typu ujęcie przenosi akcent z metod badań sportu odwołujących się do ethosu sportu, jego historycznej ciągłości i sakralnych funkcji na metody podkreślające pragmatyczny efekt wydarzenia sportowego w sferze znaczeń kulturowych.

Zgodnie z sem(e)iotyką Peirce'a znak jest relacją trzech korelatów: znaku (reprezentamen, *Firstness*) – przedmiotu znaku (*Secondness*) – interpretanta (*Thirdness*). Triadyczna relacja znakowa nie reifikuje jednak znaku do jakiegokolwiek bytu świata zmysłowego. Zatem wszystko może być znakiem bądź być interpretowane jako będące w relacji znakowej.

*Firstness* relacji znakowej to *znak* lub też *reprezentamen*<sup>5</sup>. „As it is in itself, a sign is either of the nature of an appearance, when I call it a **qualisign**; or secondly, it is an individual object or event, when I call it a **sinsign** (the syllable **sin** being the first syllable of **semel**, **simul**, **singular**, etc.); or thirdly, it is of the nature of a general type, when I call it a **legisign**”<sup>6</sup>.

*Secondness*, czyli przedmiot znaku, może być dowolnym bytem, w tym elementem rzeczywistości pozaznakowej (empirycznej), wówczas jest *przedmiotem* dynamicznym, czyli przedmiotem samym w sobie (*object in itself*). Tego typu przedmiot istnieje autonomicznie bez względu na jakąkolwiek wyrażoną w znakach wiedzę o nim. Wiedza o istnieniu przedmiotu dynamicznego wynika z istnienia znaku, który się do niego odnosi – jest to również założenie o istnieniu rzeczywistości pozaznakowej, która jest generatorem pewnych klas znaków. Przedmiot dynamiczny jest dostępny tylko poznaniu poprzez przedmiot bezpośredni, determinuje znaki i nie podlega kształtowaniu przez znaki odnoszące się do niego. Natomiast przedmiot bezpośredni jest przedmiotem takim, jaki jest

<sup>3</sup> T. Michaluk, *Semiotyczne i pragmatyczne zagadnienia teorii sportu*, Wyd. AWF, Wrocław 2011.

<sup>4</sup> J. Huizinga, *Homo ludens, Zabawa jako źródło kultury*, Aletheia, Warszawa 2007; R. Caillois, *Ludzie i gry*, Volumen, Warszawa 1997.

<sup>5</sup> W zależności od kontekstu Peirce nazywał znakiem zarówno całą relację triadyczną, jak i jej pierwszy element.

<sup>6</sup> *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 8, par. 334.

reprezentowany w znaku (*object as it is represented*) oraz jest całkowicie zależny od przedmiotu dynamicznego. Przedmiot (obiekt) dynamiczny nie jest całkowicie i ostatecznie reprezentowany pod każdym względem przez znak lub znaki. Istnieje zatem nieskończona liczba znaków, które mogą mieć ten sam przedmiot dynamiczny (rzeczywisty), ponieważ nie istnieje skończona liczba znaków w pełni reprezentujących swój przedmiot dynamiczny. W sensie metodologicznym oznacza to, że każda możliwa reprezentacja rzeczywistości pozaznakowej może być rozwijana w nieskończoność poprzez kolejne znaki odnoszące się do niej. Stanowi to, jak sądzę, podstawę określenia kategorii sem(e)iotycznych łańcuchów, które mając ten sam przedmiot, równolegle rozwijają niezależne interpretacje.

*Thirdness*, czyli interpretant, jest innym znakiem, a cały proces semiozy zmierza do określenia coraz bardziej ogólnych interpretantów łączących znak (reprezentamen) z jego przedmiotem, co w efekcie ustanawia relację triadyczną. Możliwość interpretacji stanowi konieczny warunek bycia przez obiekt znakiem. Interpretant jest w podobnej relacji do Drugiego jak Pierwsze, przez co może zostać Pierwszym innej relacji triadycznej do tego samego Drugiego. Ważnym podziałem Peirce'a, w kontekście osoby interpretatora lub rzeczywistej semiozy, jest wyróżnienie interpretanta bezpośredniego (*immediate interpretant*), dynamicznego (*dynamic interpretant*) i ostatecznego (*final interpretant*)<sup>7</sup>. Co ciekawe, w szerokim rozumieniu pojęcia znaku pojawiająca się w danej chwili interpretacja, lub dokładniej mówiąc interpretant, nie musi być innym znakiem. Interpretacja może przebiegać na poziomie działania, doświadczania lub emocji. Nie oznacza to jednak, że znak (reprezentamen), który wywołał w istocie przypadkowy efekt na osobie interpretatora, został ze względu na ów efekt nazwany znakiem autentycznym (została zawiązana relacją triadyczną z interpretantem koniecznym w sensie logicznym). Miano znaku autentycznego przysługuje tylko obiektom, które konstytuują i pozostają w relacji triadycznej, której korelatem nie są żadne subiektywne przeżycia interpretatora lecz pojęcia.

Semiotyczne propozycje Peirce'a lokują się w obszarze logiki<sup>8</sup> i metodologii naukowej. Charakterystyczne dla sem(e)iotyki jest przyjęcie, że znak jest relacją triadyczną, co oznacza, że nic nie jest znakiem, zanim nie wejdzie w relację ze swoim interpretantem, czyli nie zostanie zinterpretowane jako znak. Każdy z elementów znaku sam w sobie może być osobnym znakiem, wymagającym w następstwie interpretacji. Proces interpretacji, czyli semioza, jest ciągły, po-

<sup>7</sup> Szerzej o rodzajach interpretantów: *Semiotic and Significs. The Correspondence between Charles S. Peirce and Victoria Lady Welby*, Indiana University Press, Bloomington – Londyn 1977, ss. 109–111.

<sup>8</sup> Na temat rozwoju i znaczenia teorii relacji u Peirce'a: T. Michaluk, *Rozwój i znaczenie teorii relacji w systemie filozoficznym i sem(e)iotyce C.S. Peirce'a. Niektóre implikacje znaku jako relacji triadycznej*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 6(3)/2011, ss. 37–50.

nieważ interpretant danego znaku jest kolejnym znakiem, czyli kolejną triadyczną relacją, interpretowaną przez następny znak (następną relację znakową). Tego typu relacyjna konstrukcja znaku zapewnia ciągłość (synechizm) interpretacyjna, co jest doskonale widoczne w procesach racjonalnego rozumowania, kiedy np. pojęcia (znaki) są definiowane (rozwijane innymi znakami), a definicje podlegają kolejnym uściśleniom lub zmieniają się pod wpływem nowych faktów, które są reprezentowane przez kolejne znaki. Relacja znakowa dzieli się triadycznie i trychotomicznie, co w konsekwencji prowadzi do powstania wielu formalnych klas znaków. Podstawowy jest podział znaków na ikony, indeksy i symbole, czyli znaki, których interpretacja opiera się na podobieństwie znaku do swojego przedmiotu, egzystencjalnej z nim więzi lub *quasi*-koniecznej relacji wytworzonej poprzez rozumowanie (interpretację). Ze względu na filozofię i semiotykę sportu istotne jest, że Peirce dopuszcza nie tylko interpretację pojęciową czy intelektualną, ale także emocjonalną i energetyczną<sup>9</sup>, która jest pierwotna i w tym sensie konieczna, zanim nastąpi dalszy proces interpretacyjny. Oznacza to, że wszelkie reakcje, np. wzburzenie, radość, oklaski, skandowanie, są już w sensie semiotycznym procesem interpretacji danego wydarzenia sportowego.

Sem(e)iotyczne odcięcie jest kategorią opisującą zjawisko odejścia interpretacyjnego od rzeczywistego (dynamicznego) przedmiotu, który zapoczątkował dane procesy znaczeniowe. Podczas wydarzenia sportowego przedmiotem znaków są zarówno zawodnicy, jak i – w nie mniejszym stopniu – osiągnięte przez nich wyniki jako materialna i konieczna podstawa wszelkich klasyfikacji i sukcesów. Zwykle wynik, a w zasadzie jego znaczenie, podlega procesowi odjęcia i zastąpienia innymi elementami (innymi bezpośrednimi przedmiotami znaków) w kolejnych triadycznych relacjach. Jeśli podczas zawodów doszło do spektakularnych lub zaskakujących rozstrzygnięć, to w miarę upływu czasu w obszarze kultury pojawiają się interpretacje, w których znaczenie wyniku przestaje być akcentowane (nie podlegają już dalszym interpretacjom) na rzecz np. bycia przez zawodnika mistrzem, zwycięzcą czy też ogólnym znakiem sukcesu, ewentualnie dramatycznej porażki. Dzięki jakim wynikom powszechnie znani i rozpoznawani mistrzowie sportu odnieśli swoje sukcesy? Prawdopodobnie część osób podziwiających dokonania wybitnych sportowców nigdy tego nie wiedziała lub zapomniała, ponieważ wynik rzadko jest przedmiotem znaków rozciągniętych w czasie semioz<sup>10</sup>. Jest to proces sem(e)iotycznego odjęcia, dzięki któremu w Polsce

<sup>9</sup> Ch.S. Peirce, *Zaniedbany Argument i inne pisma z lat 1907–1913*, Wyd. Naukowe PAT, Kraków 2005, s. 26 nn.

<sup>10</sup> Niewykluczone jednak, że wynik staje się również pierwszym elementem relacji triadycznej, np. w interpretacjach podkreślających jego wyjątkowość. Przykładem tego typu semioz, w tym odcięć sem(e)iotycznych, są rozważania na temat rekordu świata w biegach mężczyzn na 100 m. W niektórych narracjach nie ma znaczenia imię i nazwisko obecnego rekordzisty, ale

natychmiast rozpoznajemy Adama Małysza, Roberta Kubicę czy Justynę Kowalczyk, nadając ich sukcesom odpowiednie znaczenie, jednak odcięte od wartości wyniku, a być może miejsca i czasu ich osiągnięcia, czyli rzeczywistych przedmiotów dynamicznych. Podobnie przestają podlegać kolejnym interpretacjom wydarzenia sportowe, podczas których doszło do pierwszej generacji semioz mistrzowskich. Odcięcie sem(e)iotyczne zachodzi na wczesnym etapie tworzenia się łańcuchów znakowych i jest powszechne, ponieważ umożliwia przenoszenie znaków generowanych podczas wydarzenia sportowego w inne obszary kultury. W języku przyjętej metodologii odcięcie oznacza zmianę przedmiotu relacji triadycznych z wyniku (lub innych materialnych elementów wydarzenia sportowego) na kolejne znaki, które są jego interpretacjami (znakami interpretantami). Zatem po odcięciu sportowiec staje się samodzielnie funkcjonującym w kulturze znakiem sukcesu lub dowolnych innych wartości, szczególnie komercyjnych, z precyzyjnie określoną wartością pieniężną dla reklamodawców.

Kategorią badawczą w obszarze filozofii sportu, możliwą do określenia dzięki triadyczności i synechiczności sem(e)iotyki Peirce'a, są sem(e)iotyczne łańcuchy znakowe, czyli procesy interpretacyjne, w których kolejno pojawiające się znaki mają jako swoje elementy konstytuujące znaki wygenerowane dzięki wcześniejszym interpretacjom. Budowanie sem(e)iotycznych łańcuchów jest procesem czasowym i niezdeterminowanym. Rywalizacja sportowca lub drużyny podlega bezpośredniej interpretacji emocjonalno-energetycznej podczas trwania danego wydarzenia sportowego. Jest to dopiero wstęp do funkcjonowania fenomenów sportu w obszarze znaczeń kultury, ponieważ na kolejnych etapach interpretacja jest już zwykle pojęciowo-intelektualna. W tym sensie elementem konstruującym wydarzenia sportowego są sem(e)iotyczne łańcuchy dowolnie tworzone przez bezpośrednich kibiców, a następnie wszystkich użytkowników znaków [zwykle już po odcięciu sem(e)iotycznym]. Jedynym formalnym (słabym) warunkiem budowania łańcuchów znakowych jest włączanie w kolejne generacje znaków elementów wcześniejszych relacji znakowych, które odnosiły się do danych wydarzeń sportowych.

Znaki emocjonalno-energetyczne wytworzone podczas wydarzenia sportowego w dalszym procesie interpretacji *zawsze* wywołują pragmatyczny efekt, który w głównej mierze jest pojęciowo-intelektualny lub semiosferyczny (internetowy). Semiozy, których dynamiczny rozwój można obserwować w Internecie, wyraźnie odcinają się od materialnej warstwy wydarzenia sportowego i funkcjonują samodzielnie jako sem(e)iotyczne łańcuchy znakowe rozwijające się w dowolnych kierunkach interpretacyjnych. Jednak im większa nośność (generatywność) danego wydarzenia sportowego, tym jego interpretacyjne zapo-

---

fakt, że zbliżył się do granicy 9,5 sek. Konstytuowane relacje znakowe mogą mieć za pierwszy korelat (pierwsze relacji znakowej) rekord, a za przedmiot – granice ludzkiego organizmu, połączone dowolną interpretacją.



średniczenie jest głębsze. Pragmatycznym efektem tego typu procesów są znaki łączące się w relacje z elementami znaków, które zwykle luźno odnoszą się do wydarzeń sportowych. Zatem cofając się w procesie semiozy, tj. odnajdując wcześniejsze interpretanty, powinno się móc dotrzeć do znaków pierwszej generacji, które jako swój przedmiot (dynamiczny) wiązały w relację znaczącą (zinterpretowaną) elementy empiryczne danego wydarzenia sportowego. Pomimo znacznej swobody interpretacyjnej, zapewnionej przez różne klasy znaków, zbyt duże przeskoki pomiędzy ogniwami łańcucha mogą doprowadzić do ich zerwania, również celowego, co jest szczególnie widoczne w semiozach rozwijanych przez polityków, dla których reprezentameny z obszaru sportu służą przyciągnięciu uwagi do przedmiotów i interpretantów niemających nic wspólnego ze sportem.

Semiotyczne rozróżnienie na dyscypliny performatywne i kontestujące bazyje na znaczeniu przebiegu rywalizacji bądź znaczeniu wyniku osiągniętego przez zawodnika<sup>11</sup>. Dyscypliny performatywne najczęściej są rywalizacją zespołową lub sportami kontaktowymi, walki, np. boksem. Znaczący wynik tego typu wydarzenia może przybierać wartości: rozstrzygnięcie (zwycięstwo lub porażka) albo brak rozstrzygnięcia, czyli remis. W meczu piłki nożnej, podobnie jak w innych grach zespołowych, najważniejsze jest zwycięstwo nad przeciwnikiem, a nie zdobycie rekordowej liczby bramek czy punktów. Mecz finałowy mistrzostw świata, w którym pada jedna bramka w dogrywce, tak samo wyłania zwycięzcę jak mecz, w którym strzelono jedenaście bramek. Liczba bramek czy też styl rozgrywki ma znaczenie w kontekście widowiskowości i niektórych późniejszych procesów semiotycznych, szczególnie tych inicjowanych w środowiskach osób zawodowo związanych ze sportem i mediami, lecz nie ma znaczenia dla wyłonienia zwycięzcy. Rekordy w sportach drużynowych mają charakter statystyczny, np. dana drużyna nie przegrała meczu od kilkunastu spotkań, zawsze zwycięża na swoim stadionie. Bezbłędność sędziowania i pełna zgodność rozgrywki z regulaminem nie jest zasadą bezwzględną w dyscyplinach performatywnych, ponieważ skrupulatność sędziów negatywnie wpływa na dynamikę spotkania, np. dodatkowo je wydłuża i zatrzymuje trudno wypracowane okazje do zdobycia punktu, a tym samym być może wyłonienia zwycięzcy. Performatywne wydarzenie sportowe jest niepowtarzalnym aktem, który dokonuje się nieodwołalnie. Jeśli rywalizacja toczyła się w obecności setek milionów widzów, trudno oczekiwać, że tego typu wydarzenie sportowe zostanie unieważnione, a zwycięzcy odebrane zwycięstwo. Akcent znaczenia jest więc przeniesiony z prawdziwości osiągniętego rezultatu na akt dziania się wydarzenia sportowego, sankcjonowanego decyzjami sędziowskimi. Najgłębszy sens wydarzeniom

<sup>11</sup> T. Michaluk, *Sport jako performance i kontestacja rzeczywistości*, w: J. Kosiewicz (red.), *Nauki społeczne wobec sportu współczesnego*, BK, Warszawa 2010, ss. 68–74.



sportowym dyscyplin performatywnych nadaje ich unikatowość i ostateczność wynikająca z niepowtarzalności miejsca, czasu i wyniku. Tego typu wydarzenie jest kulturowo ważne i wpływa zarówno na życie społeczne, jak i na indywidualne losy uczestników kultury. Jednak przebieg zawodów nie jest dziełem przypadku (rzutem kośćmi) w sensie braku determinant, które określają wynik rozgrywki. Nie oznacza to również aleatoryczności wydarzeń sportowych<sup>12</sup>.

Dyscypliny kontestujące (w większości indywidualne) w ocenie przebiegu rywalizacji stosują metody naukowe, a warunki agonu przypominają eksperyment naukowy, w którym ściśle kontrolowane są czynniki decydujące o osiągniętym wyniku. Szczególną uwagę zwraca się na organizm zawodnika, ponieważ podczas zawodów kontestacji podlega ludzka cielesność. Każdy rekordowy wynik, poprzedzony latami żmudnych ćwiczeń, znosi osiągniętą wcześniej barierę wydolności w danej dyscyplinie, dowodzi, że granica możliwości naszego ciała nie została ostatecznie wyznaczona, a tym samym poznana. Czy istnieje zatem ograniczenie naszej cielesności, której konsekwencje byłyby odczuwalne w semiozach kulturowych? Jak dotąd sporty kontestujące dowodzą, że nie. Poprawienie dowolnego rekordu, nawet o ułamek sekundy, jest znaczące kulturowo, choć w żaden sposób nie jest widowiskowe, tzn. bieg, w którym dotychczasowy rekord zostaje pobity o setne części sekundy, ze względu na możliwości percepcyjne ludzkich zmysłów nie różni się od wyniku poprzedniego, który był słabszy o kilka, kilkanaście centymetrów (w skali setek dla całego biegu) w tym samym przedziale czasowym. Zawodnika, który przybiegł kilka setnych sekund przed rywalami nie wyróżnia nic, co byłoby dostrzegalne jako wyjątkowa cecha zwycięzcy. Jednak znaczenie i pragmatyczny efekt bycia rekordzistą jest jakościowo różny od każdego kolejnego miejsca na mecie. Naukowa pewność, która ma minimalizować ryzyko popełnienia błędu, a także rozstrzygać, jaka była kolejność zawodników, wyklucza człowieka jako sędziego w podejmowaniu decyzji. Sędzia, ze swoją ułomnością percepcyjną, staje się nadzorcą formalnej poprawności przebiegu rywalizacji, jednak to nie on wyłania zwycięzcę, tylko elektronika pomiarowa, której odczyt uprawomocnia bardziej brak protestu ze strony sędziego niż stwórczy akt woli.

W znaczeniu metafizycznym sporty kontestujące są wyrazem niezgody na determinizm świata, którego przejawem miałyby być aprioryczne założenie o istnieniu granic możliwości ludzkiego ciała. Sporty kontestujące dowodzą, że istnieje autonomiczna w swojej wartości wolność cielesna, która przejawia się progresem wyników rekordowych<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> J. Kosiewicz, *Sport and Philosophy. From Methodology to Ethics*, BK, Warszawa 2009, ss. 261–266.

<sup>13</sup> T. Michaluk, *The freedom of body in the semiotics and philosophy of sport*, „Human Movement” 12(4)/2011, ss. 378–384.

Przyjrzyjmy się dwóm przypadkom, które obrazują te zjawiska. W ćwierćfinałowym meczu Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 1986 r. w Meksyku Diego Armando Maradona, symulując strzał głową, skierował piłkę do bramki ręką. Sędzia uznał gola, Argentyna wygrała mecz, a w konsekwencji otworzyła sobie drogę do zdobycia mistrzostwa świata. „La mano de Dios” (*Hand of God*) jest znakiem rozpoznawanym nie tylko przez szczególnie zainteresowanych historią piłki nożnej kibiców, ale prawdopodobnie także przez innych uczestników kultury, w której piłka nożna jest sportem istotnym. Interpretacja zachowania Maradony może być skrajnie różna, włącznie z uznaniem zawodnika za symbol zachowania dalekiego od *fair play*. W jaki sposób dochodzi tu do sem(e)iotycznego odcięcia? Spróbujemy odpowiedzieć na dwa, jak sądzę, proste dla miłośników piłki nożnej, pytania: Kto był przeciwnikiem Argentyny? Jaki był wynik spotkania? A nawet: kto zdobył mistrzostwo świata podczas rzeczonych mistrzostw? Interesujące byłoby zestawienie liczby osób, które słyszały o ręce Maradony, z liczbą osób znających odpowiedź na choćby jedno z wyżej postawionych pytań.

Polski mistrz olimpijski i rekordzista świata, po złotym skoku o tyczce 30 lipca 1980 r., wykonał przed publicznością olimpijską w Moskwie gest, który rozpoczął semiozy dynamicznie rozwijające się we wszystkich obszarach kultury. O rozpoznawalności gestu Kozakiewicza jako faktu kulturowego świadczy wielokrotnie emitowana w polskich mediach w latach 2006–2007 reklama, której głównym motywem jest słynna moskiewska ekspresja. Dwadzieścia pięć lat po tym zajściu Kozakiewicz jest proszony w reklamie telewizyjnej przez publiczność czegoś, co wygląda na konferencję prasową, o powtórzenie swego słynnego gestu. W pierwszym momencie powtórka nie wychodzi z powodu dolegającego Kozakiewiczowi bólu, ale po zastosowaniu reklamowanego produktu tyczkarz wykonuje gest, wzbudzając radość wśród zebranych. Widz-interpretator odnosi wrażenie, że publiczność zebrała się jedynie w celu zobaczenia prezentowanego przez polskiego mistrza olimpijskiego historycznego gestu. Niestety, nie wiadomo dlaczego i do kogo skierowany jest reklamowy „wał”. Prawdopodobnie twórcy reklamówki przyjęli, że gest Kozakiewicza na tyle się usamodzielniał, iż nie wymaga dodatkowego kontekstu. „Wał” odciął się semiotycznie od igrzysk i obecnie funkcjonuje jako w pełni autonomiczny znak z otwartym kontekstem interpretacyjnym. Zatem od momentu pokazania gestu w Moskwie doszło do powstania wielu równoległe rozwijanych sem(e)iotycznych łańcuchów. W 1980 r. zachowanie tyczkarza było bezpośrednią reakcją na gwizdy części publiczności po oddaniu skoku, który zapewnił mu złoty medal olimpijski i był jednocześnie nowym rekordem świata oraz – co w tym kontekście jest szczególnie istotne – zwycięstwem nad faworytem publiczności Konstantinem Wołkowem. W czasie trwania wydarzenia sportowego pojawiały się interpretanty emocjonalne w zachowaniu zarówno publiczności, jak i sportowca. W jednym z możliwych

scenariuszy dla obserwatora zewnętrznego gest był interpretantem, reprezentamenem były odgłosy dochodzące z trybun, a przedmiotem znaku niechęć do polskiego zawodnika. Gest sam w sobie nie miał, i oczywiście dalej nie ma, nic wspólnego ze sportem, chyba że przez osobę Kozakiewicza. W żadnej ze znanych mi semioz nie wyraża sympatii dla osób, do których jest skierowany, wręcz przeciwnie. Dziś kontekst społeczno-polityczny stracił na intensywności, natomiast „gest Kozakiewicza” dalej funkcjonuje w kulturze i semiozach, które odnozą się do sportu, polityki, kultury masowej, czasów komunizmu i wielu innych.

Jestem przekonany, że analiza wydarzeń sportowych w kategoriach mających za podstawę elementy sem(e)iotyki i pragmatyzmu Peirce’a prowadzi do pogłębionego rozumienia mechanizmów powodujących zarówno wzrost popularności, jak i znaczenia kulturowego sportu przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Sem(e)iotyka może również efektywnie przyczynić się do rozjaśnienia genezy zjawisk, które wręcz zdają się przeczyć istocie rywalizacji sportowej w duchu szlachetnego współzawodnictwa, a jednak coraz ściślej wiążą się z wydarzeniami sportowymi. W XXI wieku popularność zawodników, podobnie jak wielkoskalowych turniejów, przekracza wszelkie granice państwowe i kulturowe, o czym świadczą m.in. zorganizowane przez Chińską Republikę Ludową Letnie Igrzyska Olimpijskie Pekin 2008. Dzieje się to kosztem sem(e)iotycznego odcięcia wartości tradycyjnie łączonych z olimpiżmem i sportem w ogóle. W dniu otwarcia igrzysk w Pekinie (8 sierpnia 2008 r.) doszło do zbrojnej eskalacji dyplomatycznego konfliktu między byłą republiką ZSRR Gruzją a Rosją. Nie dość, że nowożytnie igrzyska od dawna nie przynoszą boskiego pokoju (*ekecheiria*), a konflikty podczas zawodów olimpijskich wciąż trwają, to osiągnięto nową jakość, wybierając dzień rozpoczęcia igrzysk olimpijskich na podjęcie działań militarnych. Należy dodać, iż obydwa państwa uczestniczące w konflikcie miały swoje reprezentacje w Pekinie. Podkreślam, że w żadnym stopniu nie podejmuję się oceny zaistniałej sytuacji, która w moim przekonaniu jest konsekwencją procesów sem(e)iotycznego odcięcia współczesnych igrzysk olimpijskich od wartości leżących u podstaw ich powstania, by następnie w czasie swego trwania generować wiele interpretacji [sem(e)iotycznych łańcuchów] spełniających pragmatyczne cele tworzących je interpretatorów.

## Summary

### Possible applications Peirce semeiotics in the study of phenomena of contemporary sport

C.S. Peirce’s semiotics constitutes the basis for analysis of sporting events in reference to their meaning and consequences (pragmatism) appearing in all spheres of modern culture. Even sportsmen’s and fans’ emotional reactions during competitions are already semiotic interpretations of a sporting event, by producing emotional and ener-

getic interpretants. Sem(e)iotic cut is a term which describes interpretative departure from a sporting event that initiated a given sign processes for the sake of intellectual interpretation. Sem(e)iotic chains are interpretative processes in which subsequent signs have sign relations constituted thanks to earlier interpretations as their elements . Semiotic method of analysis of the pragmatic effects enables differentiation into contesting and performing sports. Contesting sports are individual sports where competitors strive to beat the world record as the most significant achievement. The essence of performing sports, which are most often team sports, is a uniqueness of a given sporting event in the sphere of culturally meaningful processes.

**Słowa kluczowe:** Peirce, semiotyka, filozofia sportu

**Keywords:** Peirce, semiotics, philosophy of sport